

ANNA UMIŃSKA-WORONIECKA  
Uniwersytet Wrocławski

## NIEDOCENIONY POTENCJAŁ CZY PRZECENIONE MOŻLIWOŚCI DYPLOMACJI KULTURALNEJ?

Dyplomacja kulturalna<sup>1</sup> może być rozumiana jako działalność różnego typu organów i instytucji, inspirowana lub koordynowana przez podmioty państwowe, której celem jest kształtowanie pozytywnego odbioru państwa, poprzez upowszechnienie wytworów<sup>2</sup> kultury, wśród społeczeństw i elit obcych państw. Jak wskazuje Charles Frankel „państwa od zawsze wykorzystywały kulturę do upowszechnienia własnych politycznych, społecznych, kulturowych i ekonomicznych wartości”<sup>3</sup>. W czasach nowożytnych początki dyplomacji kulturalnej wiązane są przede wszystkim z momentem utworzeniem pierwszego kulturalnego przedstawicielstwa *Aliance France*, w Barcelonie w 1883 r. Krótco później śladem Francji podążyły kolejne państwa: Wielka Brytania, Hiszpania, Niemcy, wreszcie sieć placówek kulturalnych za granicą zaczęły powoływać młode państwa takie, jak Węgry czy Polska. Warto podkreślić, że funkcjonowanie przedstawicielstw kulturalnych za granicą to tylko jeden z wymiarów dyplomacji kulturalnej, w jej ramach mieści się również aktywność międzynarodowa państwowych, samorządowych i niepublicznych, a także ponadnarodowych podmiotów i instytucji. Wszystkie, poprzez swoją działalność w szeroko pojętym obszarze kultury, mogą wpływać na kształtowanie korzystnego wizerunku, co znajduje przełożenie na pozycję w środowisku międzynarodowym<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Szerzej na temat instrumentalizacji dyplomacji kulturalnej, konwergencji dyplomacji publicznej i dyplomacji kulturalnej: Anna Umińska-Woroniecka, *Kultura w polityce zagranicznej państw – od instrumentalizacji do wymiany kulturowej*, „Teki Komisji Politologii i Stosunków Międzynarodowych UMCS” 2017, nr 11, 2017, red. B. Surmacz, Lublin 2017, maszynopis.

<sup>2</sup> Za wytwory kultury można uznać wartości, znaczące przedmioty, miejsca, mity, legendy oraz istotne wydarzenia, a także postacie.

<sup>3</sup> Ch. Frankel, *The Neglected Aspect of Foreign Affairs, American educational and cultural policy Abroad*, Washington D.C., The Brookings institution, 1965, s. 3.

<sup>4</sup> J. Nye, *Soft Power, Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007, s. 109.

Pomimo długoletniej obecności dyplomacji kulturalnej w praktyce zagranicznej wielu państw, jej rola w oddziaływaniu na inne podmioty stosunków międzynarodowych była często marginalizowana. Z tego powodu określano ją jako „najbardziej zaniedbaną część spraw zagranicznych”<sup>5</sup>. Również w literaturze nauk o stosunkach międzynarodowych dyplomacja kulturalna nie była przedmiotem pogłębionych studiów. Wobec braku zainteresowania ze strony badaczy teorii stosunków międzynarodowych dyplomacja kulturalna stała się polem eksploracji dla historyków dyplomacji oraz praktyków. Zdaniem Simona Marka marginalizacja dyplomacji kulturalnej, jako kategorii badawczej w dyskursie teoretycznym, mogła wynikać z historycznych uwarunkowań, w tym wielowiekowej tradycji zarządzania sprawami kultury przez instytucje pozapaństwowe oraz powszechnym przekonaniem o braku czytelnego wpływu tej formy aktywności państwa na jego pozycję w systemie międzynarodowym<sup>6</sup>.

Obserwowane od dwóch dekad zainteresowanie dyplomacją kulturalną, zarówno wśród praktyków, jak i badaczy różnych dyscyplin naukowych, wynika z upowszechnienia konceptu *soft power* począwszy od lat 90. XX w. ubiegłego wieku. Wprowadzone przez Josepha Nye’a<sup>7</sup> pojęcie *soft power* (miękkie siła) oznacza zdolności narodu lub państwa do pozyskiwania sojuszników i zdobywania wpływów dzięki atrakcyjności własnej kultury, polityki, wartości, ideałów politycznych<sup>8</sup>. W ramach miękkiej siły Nye wyróżnił następujące zasoby: politykę zagraniczną, kulturę oraz wartości, które dodatkowo muszą spełniać określone kryteria. I tak polityka zagraniczna pozostaje zasobem miękkiej siły, o ile inne państwa postrzegają ją jako zgodną z prawem oraz mającą uzasadnienie moralne, natomiast wartości polityczne mogą być uznane za czynnik miękkiej siły, jeżeli państwo postępuje zgodnie z nimi u siebie i za granicą<sup>9</sup>. Koncept *soft power* doczekał się wielu modyfikacji, w tym dokonanej przez samego autora, który wprowadził transfigurację miękkiej i twardej siły w tzw. *smart power* (rozważna siła)<sup>10</sup>. To, co kluczowe dla podjętej problematyki, według Nye’a siłę stanowią wartości, które wyrażają (egzemplifikują) się w kulturze danego państwa lub danej organizacji. Pojmuje on kulturę jako „zbiór wartości i praktyk, które są ważne dla danego społeczeństwa, sama kultura ma największą szansę stworzyć miękką siłę państwa, wtedy, gdy jej wartości są uniwersalne”. Autor przeciwstawia wartości uniwersalne, atrakcyjne dla świata zewnętrznego, wartościom prowincjonalnym,

<sup>5</sup> A. Haigh, *Cultural diplomacy in Europe*, Council of Europe 1974, s. 26.

<sup>6</sup> S. Mark, *A Greater Role for Cultural Diplomacy*, Clingendael Institute, Discussion Paper, 2009, s. 2 i n.

<sup>7</sup> J. Nye, *Soft Power, Jak osiągnąć sukces...*, op. cit.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>9</sup> J. Nye, *Przyszłość siły*, (tłumaczenie B. Działoszyński) Warszawa 2012, s. 163.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 173.

nieadaptowanym i nieprzeszczepialnym w inne miejsca<sup>11</sup>. Innymi słowy atrakcyjność kultury, tak wysokiej, jak i popularnej danego państwa czy organizacji, ma szansę korzystnie wpływać na jego (jej) siłę, o ile wartości z którymi jest utożsamiana będą miały charakter uniwersalny. Tym samym można zauważyć, że wpisywana w *soft power* dyplomacja kulturalna będzie determinować sposób postrzegania, a w dalszej kolejności nawet decydować o sile państwa lub organizacji na arenie międzynarodowej, o ile wartości<sup>12</sup> które są w niej, czy poprzez nią wyrażane będą wydawać się atrakcyjne, zrozumiałe, a nawet akceptowalne dla społeczeństw innych państw. Problem jest oczywiście związany z pytaniem, które z wartości mogą być traktowane jako wartości uniwersalne<sup>13</sup>. Jak podnosi Marek Ziółkowski „poszukiwanie wartości uniwersalnych napotykało zawsze na olbrzymie trudności, a ich krytycy twierdzili, że ów uniwersalizm bywa najczęściej przykrywką dla etnocentryzmu czy innych partykularnych punktów widzenia”<sup>14</sup>. Ostatecznie za spełniające znamiona uniwersalizmu można uznać: możliwość wyboru, wolność, tolerancję czy wielokulturowość<sup>15</sup>.

O dyplomacji kulturalnej, która „polega na eksponowaniu wyłącznie wartościowych cech danej kultury”<sup>16</sup> nie można powiedzieć, że wolna jest od dyskrecjonalnych wyborów, bowiem pozostaje bezpośrednio lub pośrednio inspirowana przez agendy rządowe. To może prowadzić do pytań o instrumentalizację dyplomacji

<sup>11</sup> A. Wojciuk, *Kultura w teoriach stosunków międzynarodowych*, [w:] *Kultura w stosunkach międzynarodowych* red. G. Michałowska, H. Schreiber, Warszawa 2013, s. 33.

<sup>12</sup> Modelowym przykładem są tutaj wartości europejskości, które jak wskazuje M. Ryniejska-Kiełdanowicz, tworzą rozwinięte kultury narodowe, utrwalone reguły demokracji; M. Ryniejska-Kiełdanowicz, *Idea wspólnego dziedzictwa kulturowego i historycznego jako filar unijnej dyplomacji publicznej*, [w:] *Historia w dyplomacji publicznej*, red. B. Ociepka, Warszawa 2015, s. 64.

<sup>13</sup> W kontekście rozważań o wartościach kultury warto przywołać teorię badacza Johna Holdena, według którego wartość kultury jest wypadkową trzech komponentów: wartości instytucjonalnych (*institutional value*), wartości instrumentalnych (*instrumental value*), wartości integralnych/wewnętrznych (*integral value*). Na uwagę zasługują tu przede wszystkim wartości instrumentalne, powstałe w wyniku działań, które zmierzają do osiągnięcia społecznych korzyści. Holden za wartości instrumentalne uznaje m.in. zrównoważony rozwój, współpracę kulturalną, wspieranie dialogu, promowanie różnorodności kulturowej, ochronę materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego; J. Holden, *Cultural value and crisis of legitimacy. Why culture needs a democratic mandate*, *Demos*, London 2006, s. 16–19; O wartościach dziedzictwa narodowego: M. Murzyn-Kupisz, *Barbarzyńca w ogrodzie? Dziedzictwo kulturowe widziane z perspektywy ekonomii*, „Zarządzanie Publiczne” 2010, nr 3(13), s. 24–25.

<sup>14</sup> M. Ziółkowski, *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego. Teorie, tendencje, interpretacje*. Poznań 2000, s. 72.

<sup>15</sup> M. Ziółkowski, *Uniwersalne wartości a regionalne doświadczenia (Europa Środkowa wobec współczesnych debat o wartościach i celach rozwoju)*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 2003, s. 228.

<sup>16</sup> K. Lewandowska, *Dyplomacja przez konflikt [Kultura się liczy!]*, Narodowe Centrum Kultury, 1 XII 2015.

kulturalnej, a nawet kultury, dla świadomego i celowego ich wykorzystania w osiągnięciu określonych celów państwa<sup>17</sup>. Z tego powodu J. Nye uwypukla znaczenie wiarygodności związanej z miękką siłą państwa. Jak podkreśla nie chodzi w niej o kształtowanie pozytywnego wizerunku jako takiego, ale o wiarygodność, która jest pochodną zarówno historycznych doświadczeń, a także aktualnego stanu państwa w wymiarze wewnętrznym oraz zewnętrznym (stosunku do legalizmu, internacjonalizacji, multilateralizmu).

Pomijając w tym miejscu obszerną dyskusję o dyplomacji kulturalnej<sup>18</sup>, jej wymiarach związkach i różnicach z międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi oraz polityką kulturalną<sup>19</sup>, na użytek prowadzonych rozważań przedstawione zostaną dwa, wydaje się, że aktualnie dominujące, nurty ujmowania dyplomacji kulturalnej. Według pierwszego z nich dyplomacja kulturalna stanowi komponent dyplomacji publicznej – narzędzia miękkiej siły. W tym ujęciu dyplomacja kulturalna – rozumiana jako dwustronna, dialogowa forma komunikowania, w której wymiana wartości, norm i praktyk następuje poprzez upowszechnienie dostępu do wytworów kultury narodowej. Jej celem jest jednak raczej podtrzymywanie długodystansowych relacji, co różni ją przy tym od kształtowania marki narodowej. Kluczowe jest założenie, zgodnie z którym dyplomacja publiczna państw pozostaje formą komunikowania międzynarodowego, to jest komunikowaniem pomiędzy różnymi państwami, narodami, grupami społecznymi, dokonującego się ponad granicami. W przeciwieństwie do klasycznej dyplomacji ma charakter publiczny, będąc co do zasady jawną i potencjalnie dialogową formą komunikowania. Angażując różnego typu interesariuszy, użytkowników i partnerów ma charakter inkluzyjny, a jednocześnie posiada swój wymiar wewnętrzny, poprzez włączanie własnych obywateli w proces kształtowania przekazu. Pozostaje dialogową i symetryczną formą komunikowania, tym samym tworząc tzw. sieciowy model komunikowania, zachodzący na wielu płaszczyznach (od rządowej do szeroko pojętej publicznej)<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> D. Carter, *Living with instrumentalism: the academic commitment to cultural diplomacy*, International Journal of Cultural Policy, Vol 4, 21, 2015, s. 483.

<sup>18</sup> A. Umińska-Woronecka, *Cultural diplomacy in international relations theory and studies on diplomacy*, „Actual problems of international relations, No. 127 Vol II (2016), s. 5–10.

<sup>19</sup> Kazimierz Krzysztofek, który wielokrotnie podejmował w swoich pracach problematykę polityki kulturalnej, interpretował to zjawisko jako: (...) *świadome, zgodne z założonymi celami i wartościami, wpływanie na procesy kulturowe w celu pobudzania uczestnictwa w kulturze i jej demokratyzacji, tworzenia korzystnych warunków dla twórczości, zachowania duchowego i materialnego dorobku pokoleń, przygotowania – przez edukację – nowych pokoleń do dziedziczenia tego dorobku, czyli przekazu kanonu kultury danej społeczności oraz sprzyjania jej udziałowi w komunikacji między kulturami*; K. Krzysztofek, *Polityka kulturalna w międzynarodowych raportach o kulturze*, [w:] *Problemy zarządzania sferą kultury i turystyki*, red. K. Mazurek-Łopacińska, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. O. Langego we Wrocławiu, Warszawa–Wrocław 1999, s. 11.

<sup>20</sup> B. Ociepka, *Polski Przegląd Strategiczny 2012*, s. 130.

Drugi nurt konceptualizuje dyplomację kulturalną przez pryzmat osiągnięcia przez państwo interesów narodowych. Jak pisze wspomniany już wyżej S. Mark, dyplomacja kulturalna, najprościej rzecz ujmując, oznacza wykorzystywanie kultury państwa dla realizacji celów polityki zagranicznej i dyplomacji<sup>21</sup>. Podobną formułę proponuje Richard Arndt, którego zdaniem, dyplomacja kulturalna występuje wówczas, kiedy formalni dyplomaci, służąc rządowi państw, próbują kształtować i ukierunkowywać wymianę (kulturalną) dla realizacji interesów narodowych<sup>22</sup>. Dyplomacja kulturalna wpisywana jest tutaj w kontekst działań politycznych, ze szczególnym uwzględnieniem podmiotów rządowych występujących „w imieniu” państw, skoncentrowanych na urzeczywistnieniu interesów narodowych w stosunkach międzynarodowych. Podobnym tropem podąża Tim Rivera, który przywołując praktykę Wielkiej Brytanii w sferze upowszechniania własnej kultury, dostrzega szereg gruntownych różnic pomiędzy dyplomacją kulturalną a stosunkami kulturalnymi. W jego rozumieniu dyplomacja kulturalna jest działalnością inspirowaną przez rządy państw, „pozostając wsparciem w realizacji narodowych interesów”. Dyplomacja kulturalna wykorzystuje treści programowe własnej kultury, przyjmując podejście „perswazyjne”, wspiera osiągnięcie celów politycznych i realizację narodowych interesów<sup>23</sup>. Zdaniem Rivery to stosunki kulturalne w większym stopniu aniżeli dyplomacja kulturalna pozostają wolne od politycznych wpływów, zapewniając większą partycypację podmiotów pozarządowych<sup>24</sup>. Wpisywanie dyplomacji kulturalnej w osiągnięcie interesu narodowego nie oznacza jednak, że będzie ona realizowana jednostronnie, z narzuceniem treści i form przez politycznych decydentów, pozostając tym samym polityką informacyjną albo propagandą kulturalną. Nadal akcent przesunięty jest na dialog i współpracę, a to wymaga dostosowania narzędzi i zbalansowania działań, by wraz z realizacją interesu narodowego możliwe było zapewnienie wiarygodności i legitymizacji<sup>25</sup>.

Za Anną Karwińską można zatem powtórzyć, że „kultura dostarcza narzędzi i środków (wytworów kulturowych) do budowania postaw obywatelskich,

<sup>21</sup> S. Mark, *A Greater Role for Cultural...*, *op.cit.*, s. 3.

<sup>22</sup> R.T. Arndt, *The First Resort of Kings: American Cultural Diplomacy in the Twentieth Century*, Washington, DC: Potomac Books, 2005, s. 18.

<sup>23</sup> T. Rivera, *Distinguishing Cultural Relations From Cultural Diplomacy: The British Council's Relationship With Her Majesty's Government*, Los Angeles 2015, s. 11.

<sup>24</sup> Dyplomację kulturalną w kategoriach instrumentu polityki zagranicznej, postrzega Radosław Zenderowski, który wskazuje, że dyplomacja kulturalna ma charakter jednostronny (zatem tożsamy z propagandą), a uznanie, że charakteryzuje się wzajemnością (...) poszanowaniem wartości i wzorców innych kultur jest myśleniem życzeniowym i wyidealizowanym; Por. R. Zenderowski, *Państwa i „dyplomacja kulturalna”*, [w:] *Międzynarodowe Stosunki kulturalne*, red. R. Zenderowski, K. Cebul, M. Krycki, Warszawa 2010, s. 152 i n.

<sup>25</sup> I. Ang, Y. Raj Isar, P. Mar, *Cultural diplomacy: Beyond national interest?*, *International Journal of Cultural Policy*, Vol. 21, No. 4, s. 379.

kształtowania nastawienia wobec państwa i jego instytucji. (...) Dzięki kulturze przenikają do stosunków międzynarodowych pewne wartości i ideały, upowszechniane w mniej oczywisty, mniej propagandowy sposób. Percepcja upowszechnianych – zwłaszcza za pomocą mass mediów – treści kultury oraz uczestnictwo w różnych wydarzeniach kulturowych przyczyniają się do tworzenia w skali globalnej pewnej przestrzeni porozumienia, dialogu, wspólnoty komunikacyjnej<sup>26</sup>. Równocześnie upowszechnienie kultury, wartości, norm i przekonań, właściwych/charakterystycznych dla tożsamości narodowej<sup>27</sup>, która dokonuje się poprzez dyplomację kulturalną ma charakter teleologiczny, wiązany z realizacją interesu narodowego.

Niezależnie od sposobu ujęcia dyplomacji kulturalnej, jej cechą charakterystyczną, pozostaje szeroki krąg podmiotów i adresatów, co wyraźnie różni ją od tzw. klasycznej dyplomacji, zastrzeżonej dla wąskiego do niedawna grona dyplomatów i decydentów politycznych<sup>28</sup>. Wskazywane są różne kategorie podmiotów dyplomacji kulturalnej. Pierwsza obejmuje decydentów politycznych oraz urzędy, do właściwości których należą sprawy szeroko pojętej kultury, w tym także jej promocji, upowszechnienia w kraju i za granicą. W jej skład, w polskim modelu, będą wchodzić zarówno tzw. urzędy centralne jak Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), jak również lokalne i regionalne jednostki samorządowe. Do drugiej grupy należą w najszerszym ujęciu instytucje kulturalne: muzea, teatry, biblioteki, orkiestry itd., mające status publiczny bądź prywatny, ale także pogromy wymiany kulturalnej i naukowej. Ostatnia grupa obejmuje instytucje, wyspecjalizowane w promocji wytworów kultury za granicą, do nich należeć będą w przypadku Polski – Instytut Adama Mickiewicza (IAM) oraz Instytuty Polskie, ale również Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, a także w poszczególnych „sektorach”: Polski Instytut Książki, Polski Instytut Audiowizualny, czy Polski Instytut Filmowy.

Odstąpienie w niniejszych rozważaniach od analizy innych ujęć dyplomacji kulturalnej, w tym najczęściej przywoływanej w literaturze definicji Milтона Cummings'a, zgodnie z którą dyplomacja kulturalna oznacza „wymianę idei, informacji sztuki i innych aspektów kultury pomiędzy narodami, w celu wzmocnienia wzajemnego zrozumienia”<sup>29</sup> jest świadomym zabiegiem. Wynika z faktu

<sup>26</sup> A. Karwińska, *Pojmowanie kultury*, [w:] *Kultura a rozwój*, red. J. Hausner, A. Karwińska, J. Purchla, Warszawa 2013, s. 60.

<sup>27</sup> Szeroko nt. kulturowego czynnika w kształtowaniu marki narodowej Por. M. Aronczyk, *New and improved nations: branding national identity*, [w:] Calhoun, C. and Sennett, R. *Practicing culture*. London: Routledge, s. 105–128.

<sup>28</sup> M. Nisbett, *Who holds the Power in soft Power?*, Arts and International Affairs, 13 III 2016, [www.theartsjournal.net/2016/03/13/nisbett/](http://www.theartsjournal.net/2016/03/13/nisbett/) (27 I 2017).

<sup>29</sup> M. Cummings, *Cultural diplomacy and the United States Government: A survey*, Washington, DC 2003, s. 1.



skoncentrowania w artykule uwagi na najważszym z możliwych ujęć dyplomacji kulturalnej, która wydaje się najmocniej podlegać rozstrzygnięciom decydentów politycznych. Będzie tu mowa o 24 Instytutach Polskich<sup>30</sup>, które jako placówki MSZ działają na rzecz upowszechnienia polskiej kultury, w pewnym zakresie o wydziałach ds. kultury w polskich ambasadach i konsulatach, oraz o IAM, agencji MKiDN, której zadaniem jest inicjowanie międzynarodowej wymiany kulturalnej. Przywołanie jednego tylko wymiaru dyplomacji kulturalnej wynika z potrzeby wpisania analizy w koncepcję redaktorów tomu.

## Dyplomacja Kulturalna a Polityka Historyczna

Punktem wyjścia dla podjętego w tym miejscu zagadnienia pozostaje wskazanie, że dyplomacja kulturalna w znacznym stopniu sprowadza się do upowszechnienia wytworów materialnych i niematerialnych własnej kultury<sup>31</sup>. Z uwagi na bezpośrednie, bądź pośrednie – np. poprzez konkursowy (grantowy) – systemy finansowania, zaangażowanie ośrodków rządowych (MSZ oraz innych resortów, m.in. Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Gospodarki, Nauki i Szkolnictwa Wyższego) w programy, wydarzenia i wymiany realizowane w ramach tej dyplomacji istnieje tendencja do instytucjonalizacji dyplomacji kulturalnej. Jej przejawem było powołanie wyspecjalizowanych placówek zagranicznych – Instytutów Polskich oraz IAM, których podstawowym zadaniem pozostaje upowszechnienie polskiej kultury na świecie. Dodatkowo będzie to determinować dobór treści, które upowszechnione poprzez różne formy – produkty (wystawy, koncerty, wymiany, spotkania z przedstawicielami kultury, publikacje) są prezentowane przez ww. placówki. Innymi słowy oferta programowa będzie stanowiła, w mniejszym lub

<sup>30</sup> Instytuty Polskie, jako placówki podległe Ministerstwu Spraw Zagranicznych, od 1997 zostały objęte tzw. reformą polskiej dyplomacji kulturalnej. Jej celem było zbudowanie jednolitego modelu placówki, która działając na zasadach biura impresaryjnego, będzie koncentrować się na upowszechnieniu polskiej kultury wśród społeczeństw obcych państw. W skład biura wchodziło 5–9 osób. Z badań przeprowadzonych przez autorkę wynikało, że Instytuty posiadały dość znaczną autonomię w doborze treści i wydarzeń organizowanych przez placówki. Wartością placówek była nierzadko jej kadra, ponieważ z reguły zatrudnione w nich osoby, głównie na stanowisku dyrektorów i wicedyrektorów, przychodziły z tzw. sektora kultury, posiadając kontakty i wiedzę niezbędną do kształtowania wymiany kulturalnej. Także tzw. miejscowi pracownicy, z reguły Polacy albo osoby polskiego pochodzenia, posiadając związki z krajem przyjmującym, dostosowywali ofertę programową do tzw. miejscowych warunków; Zob. szerzej A. Umińska-Woroniecka, *Instytuty Polskie, Zmiany modelowe polskiej dyplomacji kulturalnej w latach 1998–2011*, Wrocław 2013, s. 39–84.

<sup>31</sup> Por. H. Schreiber, *Niematerialne dziedzictwo kulturowe jako element soft power państw*, E–Politikon, Numer XVIII, lato 2016, s. 56 i n.

większym zakresie, odzwierciedlenie wartości, które dla decydentów wydawać się będą najcenniejsze.

Kluczowe dla prowadzonych rozważań będzie zatem wskazanie wartości, które według aktualnie sprawującego władzę ugrupowania mogą stanowić o atrakcyjności państwa i z którymi Polska powinna być utożsamiana. Jak pisze Magdalena Kubecka „Istotne jest, że Prawo i Sprawiedliwość odwołuje się w kontekście polityki kulturalnej do wartości – przede wszystkim wartości chrześcijańskich. Kultura ma dość jasno zarysowaną rolę i pozycję – zasadniczo powinna wzmacniać uczucia patriotyczne, poczucie przynależności do narodu oraz wartości uznawane przez partię na polskie i chrześcijańskie. Kultura jest wartością, którą należy chronić, przede wszystkim przed komercjalizacją oraz unifikacją (w ramach Unii Europejskiej)”<sup>32</sup>. Stanowi to odejście w tej kwestii od koncepcji poprzedniego rządu, dla którego dyplomacja publiczna oraz stanowiąca jej komponent dyplomacja kulturalna miały opierać się na „pokoju i organicznej integracji różnych nacji (...) wewnętrznej tolerancji religijnej i etnicznej, uznaniu prymatu wolności przed narzuconym porządkiem, koncepcja demokracji uznającej prawa mniejszości, (...), uznanie wrodzonej godności ludzkiej (w tym szczególnie kobiety i dziecka)”<sup>33</sup>. Filarem dyplomacji kulturalnej, głównie w wymiarze historycznym, stało się dla sprawującej rządu w latach 2007–2015 koalicji Platforma Obywatelska – Polskie Stronnictwo Ludowe upowszechnienie wiedzy o sukcesie polskiej demokracji. Zgodnie z tym uznawano, iż, „udana demokratyczna transformacja i budowa społeczeństwa obywatelskiego w Polsce to podstawa licznych polskich inicjatyw międzynarodowych, jak np. Partnerstwo Wschodnie, Europejski Fundusz na rzecz Demokracji, Nagroda Solidarności im. Lecha Wałęsy. Państwa wprowadzające reformy w dziedzinie gospodarki, standardów demokratycznych i praw człowieka mogą korzystać z dobrych wzorów polskich”<sup>34</sup>.

Dla Prawa i Sprawiedliwości (PiS) wytyczone przez poprzedni rząd kierunki dyplomacji kulturalnej stanowiły zaprzeczenie narodowego charakteru. Stąd u tego ugrupowania także ocena obecnego stanu kultury i polityki kulturalnej w Polsce jest niezwykle krytyczna i ostra: „w sferze kultury atak na tradycję i związaną z nią świadomość narodową jest ostentacyjny. Preferencja dla twórczości

<sup>32</sup> M. Kubecka, *Prawa i Sprawiedliwości? Polityka kulturalna. Analiza polityki kulturalnej*, ResPublica 20 X2015, [www publica.pl/teksty/prawa-i-sprawiedliwa-polityka-kulturalna-pis-53554.html](http://www publica.pl/teksty/prawa-i-sprawiedliwa-polityka-kulturalna-pis-53554.html) (24 II 2017).

<sup>33</sup> *Kierunki promocji Polski do 2015 roku*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Warszawa 2010, s. 26.

<sup>34</sup> *Ludzie są najlepszą wizytówką naszego kraju. O polskiej dyplomacji publicznej z Katarzyną Kacperczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, rozmawia Adam Mikołajczyk*, Teraz Polska, Vol 1 2015, s. 11–12; Por. Wystąpienia Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego z 8 V 2014.



godzącej w polskie wartości jest wyraźna. Wspierane są lewackie periodyki; w różnego rodzaju finansowanych przez państwo przekazach kulturowych atakuje się patriotyzm i narodowe wartości. Sztucznie utrzymuje się na rynku zajmujące się tego rodzaju działalnością instytucje. Wiąże się to również z manifestowaniem prymitywnych uprzedzeń skrajnej lewicy wobec ważnych nurtów zachodniej cywilizacji. Można to było dostrzec w trakcie Europejskiego Kongresu Kultury w 2011 r., którego organizowanie powierzono takim właśnie środowiskom<sup>35</sup>.

Negatywna ocena efektywności polityki kulturalnej, a przede wszystkim kierunków polityki kulturalnej państwa (tak zagranicznej jak i wewnętrznej) stała się podstawą szeroko zakrojonych zmian, w których w ślad za redefinicją dyplomacji kulturalnej, jej roli oraz podmiotów do których powinna być adresowana, nastąpiły zmiany prezentowanych treści programowych<sup>36</sup>. W pierwszej kolejności zwraca uwagę eksponowanie w dyplomacji kulturalnej treści historycznych. Według rządzących w tym przypadku polityka historyczna może być zamiennie stosowana z polityką tożsamościową, a jej „celem jest krzewienie dobrego i sprawiedliwego wizerunku Polski w odbiorze międzynarodowym; ułatwianie przenikania polskiej kultury do innych krajów”<sup>37</sup>.

Krytyka polskiej dyplomacji kulturalnej, a zwłaszcza postulat niewystarczającej ekspozycji polskich doświadczeń historycznych nie jest zjawiskiem nowym. Uwagi na temat kształtu tej dyplomacji znalazły się w dokumencie programowym PiS z 2007 r. Wskazano w nim, że „polska dyplomacja kulturalna, w tym funkcjonowanie instytutów kultury, wymaga przeglądu, odświeżenia, dopływu świeżej krwi, zdobycia szerszego niż dotychczas kręgu odbiorców za granicą”<sup>38</sup>. W dalszej części dokumentu zauważano potrzebę zwalczania negatywnych stereotypów: „Pojawiające się w niektórych zagranicznych środkach masowego przekazu fałszywe informacje o Polsce, jak oskarżenia o homofobię, antysemityzm, udział w ludobójstwie, współodpowiedzialność za Holocaust czy faszyzm, popierane nieuczestliwymi wystąpieniami za granicą kilku znanych obywateli polskich, stawiają konkretne wyzwanie przed polską dyplomacją. Należy jeszcze aktywniej bronić wizerunku Polski w świecie przed częstym fałszowaniem historii”. Uwypuklenie

<sup>35</sup> *Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*, s. 26–27.

<sup>36</sup> W negatywną ocenę działań i efektów analizowanego wymiaru dyplomacji kulturalnej wpisuje się również konflikt Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotra Glińskiego z wieloletnim dyrektorem Instytutu Adama Mickiewicza Pawłem Czynnem, wobec którego minister formułował zarzuty niegospodarności finansowej, co miało być podstawą odwołania dyrektora (Sąd I Instancji uznał odwołanie za naruszające prawo). Wydaje się, że zarzewia sporu należą upatrywać przede wszystkim w odmiennych wizjach dyplomacji kulturalnej Polski.

<sup>37</sup> *Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*, s. 66.

<sup>38</sup> S. Meller w wywiadzie z M. Komarem, *Świat według Meller. Życie i polityka: ku przyszłości*, tom 2, Warszawa 2008, s. 252.

znaczenia prawdy historycznej jeszcze w okresie pierwszych rządów PiS w latach 2005–2007 stało się filarem polskiej polityki historycznej.

Biorąc pod uwagę, że polityka historyczna często eksponuje określoną symbolikę sprzyjającą kreowaniu tożsamości etniczno-kulturowej i pożądanej pamięci zbiorowej, nie sposób zignorować faktu, „że każda władza prowadzi politykę historyczną. Różnice wynikają jedynie ze sposobu, w jaki to robi, oraz narzędzi, jakie stosuje”<sup>39</sup>. Włączenie polityki historycznej w dyplomację publiczną jest charakterystyczne dla państw Europy Środkowo-Wschodniej, co ma swoje uzasadnienie geopolityczne i historyczne, wynikające z bezpośredniego sąsiedztwa Rosji i Niemiec, oraz powiązanych z tym, często negatywnych, doświadczeń<sup>40</sup>. Jak podnosi Beata Ociepka, w programach dyplomacji historycznej i szerzej – dyplomacji kulturalnej – pobrzmiewa przekonanie o możliwości kontrolowania przekazów w taki sposób, aby przedstawiały pożądany (prawdziwy w opinii nadawcy) obraz historii<sup>41</sup>. Zwroćenie się ku „przeszłości” jest jednocześnie elementem tożsamości państw Europy Środkowo-Wschodniej, jakkolwiek może nieść za sobą również negatywne znaczenie dla sposobu ich postrzegania za granicą, z uwagi na trudne do przewyżczenia różnice w sposobie narracji historycznej<sup>42</sup>.

Pisząc o polityce historycznej, czy dyplomacji historycznej, warto za Eugeniuszem Ponczkiem podkreślić, że „polityka historyczna jest swego rodzaju sposobem *uprawiania polityki*, w trakcie którego prawdziwą, bądź mniej lub bardziej sfalsyfikowaną i zmityzowaną wiedzę o dziejach traktuje się instrumentalnie, a więc jako środek do utrzymania władzy lub jej zdobycia bądź partycypowania w niej”<sup>43</sup>. Znajduje to swoje przełożenie również na prowadzoną politykę zagraniczną, której decydenci są w stanie uwzględnić coraz częściej możliwości – czy nawet konieczność – prowadzenia skutecznej polityki historycznej, mającej często kontekst geopolityczny. Należy liczyć się jednak z „możliwością zaistnienia niebezpieczeństwa falsyfikacji wiedzy historycznej w trakcie urzeczywistniania racji stanu w wymiarze międzynarodowym. Jako groźne uznawane jest socjotechniczno-manipulacyjne podejście do zdarzeń z przeszłości oraz preferowanie o nich odpowiednich ocen, w tym najczęściej subiektywnych i emocjonalnych. Dochodzi niekiedy do konfliktu między różnymi *pamięciami przeszłości* i – w jego

<sup>39</sup> K. Kącka, *Polityka historyczna: kreatorzy, narzędzia, mechanizmy działania – przykład Polski*, [w:] *Narracje pamięci: między polityką a historią*, red. K. Kąckiej, J. Piechowiak-Lamparskiej i A. Ratke-Majewskiej, Toruń 2015, s. 61.

<sup>40</sup> B. Ociepka, *Zagraniczna polityka historyczna: Polska pomiędzy Niemcami i Rosją* [w:] *Historia w dyplomacji publicznej*, red. B. Ociepka, Warszawa 2015, s. 213.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 213.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 215.

<sup>43</sup> E. Ponczek, *Polityka wobec pamięci versus polityka historyczna*, „Przegląd Politologiczny” 2013, nr 2, ss. 16–19.

następstwie – do antagonizmu między odmiennymi koncepcjami polityki historycznej<sup>44</sup>. Co więcej polityka historyczna może być rozpatrywana jako nierzadko „newralgiczny i osobliwy wyznacznik polityki zagranicznej”, polaryzujący bilateralne, czy też nawet wielostronne stosunki międzynarodowe.

Kluczowy dla realizowanej przez państwo polityki historycznej jest wybór wydarzeń i uroczystości, związanych z istotnymi dla państwa rocznicami, które będą w danym roku uroczyście obchodzone. W konsekwencji, „decyzja, co, gdzie i w jaki sposób świętować, a więc jakim wydarzeniom nadać rozgłos, zależy zarówno od kultury, jak i od celów oraz wyboru krajów docelowych (...)”<sup>45</sup>. Z tego powodu warto w tym miejscu przywołać wystąpienie Ministra Spraw Zagranicznych Witolda Waszczykowskiego, wygłoszone na posiedzeniu sejmku 29 I 2016 r., w którym na wstępie wskazano przesłanki, na jakich miałyby się opierać realizowana przez rząd polityka zagraniczna. Za jeden z podstawowych wyznaczników tej polityki została uznana wspólnota wartości świata demokratycznego, przez co należy rozumieć, „(...) wartości, które stanowią dziedzictwo europejskiej cywilizacji. Tymi wartościami są przede wszystkim prawo rzymskie, filozofia grecka i etyka chrześcijańska, racjonalizm, dobro wspólne oraz respektowanie praw człowieka”<sup>46</sup>. W końcowej części wystąpienia minister Waszczykowski odniósł się do roli obchodów rocznic wydarzeń historycznych: „Będziemy skutecznie propagować dzieje naszego kraju, narodu i państwa w perspektywie zarówno tegorocznego 1050-lecia Chrztu Polski, jak i zbliżającej się 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Istotną rolę w tym procesie będą odgrywały zreformowane Instytuty Polskie”<sup>47</sup>. Decyzja w sprawie obchodów rocznicowych nie może budzić zaskoczenia, zwłaszcza w kontekście wartości, które uznane zostały przez rząd za wiodące. Może zastanawiać nacisk na zaangażowanie w obchody Instytutów Polskich, niejednokrotnie mających siedzibę w odmiennych kulturowo państwach. Pojawia się tutaj pytanie o kryteria doboru prezentowanych treści do swoistości kulturowej innych państw.

W wystąpieniu pojawiły się także uwagi dotyczące zwalczania negatywnych stereotypów „Równie istotnym priorytetem jest nasilenie walki z negatywnymi stereotypami i szkalowaniem Polski. Przykładem działań MSZ na tym polu będzie wsparcie promocyjne i medialne zbliżającego się otwarcia Muzeum Polaków Ratujących Żydów im. Rodziny Ulmów w Markowej koło Rzeszowa”<sup>48</sup>. W obliczu

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>45</sup> B. Ociepka, *Zagraniczna...*, *op.cit.*, s. 212.

<sup>46</sup> *Minister Witold Waszczykowski o priorytetach polskiej dyplomacji* Ministerstwo Spraw Zagranicznych, [www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/minister\\_witold\\_waszczykowski\\_o\\_priorytetach\\_polskiej\\_dyplomacji](http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/minister_witold_waszczykowski_o_priorytetach_polskiej_dyplomacji) (23 II 2017).

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

rozpowszechniania nieprawdziwych informacji związanych np. z udziałem Polski w II wojnie światowej, istnieje obiektywna potrzeba: zwiększenia poziomu świadomości i wiedzy o polskiej historii i podejmowania każdorazowo interwencji, w sytuacji pojawienia się tego rodzaju przekłamań. Jednocześnie eksponowanie polityki historycznej, z pominięciem innych wymiarów dyplomacji kulturalnej, które mogłyby zostać w większym stopniu dostosowane do specyfiki zagranicznego odbiorcy, może przynosić negatywne następstwa, o których mowa już był wyżej.

Z tego powodu w wystąpieniu Ministra Waszczykowskiego zwraca uwagę rekomendowany krąg adresatów polskiej dyplomacji kulturalnej: „Oczekujemy, że poprzez bliską współpracę z polskimi placówkami dyplomatycznymi i konsularnymi, nasi rodacy będą ważnym sojusznikiem rządu w promowaniu polskiej racji stanu, polskiej kultury i pamięci narodowej, polskiej narracji historycznej. Instytuty Polskie za granicą będą aktywnie wspierać Polonię w tych działaniach”. Jest to szczególnie znamienne jeżeli wziąć pod uwagę, że jednym z podstawowych założeń realizowanej w latach 1998–2010 reformy dyplomacji kulturalnej, obejmującej głównie działalność Instytutów Polskich, było zwiększenie kręgu interesariuszy i adresatów polskiej dyplomacji kulturalnej, co oznaczało organizację wydarzeń kulturalnych we współpracy z zagranicznymi partnerami i próbę dotarcia do różnych środowisk państw przyjmujących. Miało to odwrócić obserwowany w pierwszej połowie lat 90. XX w. trend w którym głównym odbiorcą programowej działalności Instytutów były środowiska polonijne<sup>49</sup>, przede wszystkim w miastach, w których siedzibę posiadały polskie placówki. Uznano wówczas, że dotychczasowy model adresowania działalności do Polonii i Polaków za granicą nie przynosi pożądaných efektów, nie ma istotnego wpływu na pozytywną zmianę w sposobie postrzegania Polski.

Na zakończenie warto przyrzeć się kierunkom rozwoju polskiego modelu dyplomacji kulturalnej, wskazywanej przez Małgorzatę Wierzejską, Dyrektora Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej<sup>50</sup>. Pomimo że rozważania otwiera ustalenie, że dyplomacja kulturalna stanowi komponent dyplomacji publicznej – dialogowej formy komunikowania, to twierdzenie i spostrzeżenia, które znalazły się w dalszej części publikacji nie czynią ze współpracy, dialogu czy rozwijania długotrwałych kontaktów (kluczowych komponentów dyplomacji publicznej i dyplomacji kulturalnej) koniecznego wymiaru polskiej dyplomacji kulturalnej. Dyrektor Wierzejska wskazując na rolę MSZ w dyplomacji kulturalnej podziela

<sup>49</sup> Ta propozycja mieści się w ramach tzw. dyplomacji diaspor, przez niektórych autorów określana mianem publicznej dyplomacji diaspor; Por. R. Zenderowski, M. Krycki, *Dyplomacja publiczna diaspor. Przyczynek do rozważań*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 2014, nr 9, s. 26.

<sup>50</sup> J. Wierzejska, *Kierunki polskiej dyplomacji kulturalnej*, „Sprawy Międzynarodowe” 2016, nr 3, s. 27 i n.

stanowisko autorki niniejszego artykułu, że resort „ma bezpośredni wpływ na kształtowanie działań mieszczących się w ramach polskiej dyplomacji kulturalnej, ale współcześnie musi uwzględniać udział innych podmiotów”. Natomiast zdaniem dyrektora stwierdzenie, że w tym zakresie (MSZ dop. A.U-W.) powinien prowadzić współpracę z resortami oraz podległymi im agendami nie znajduje zastosowania, bowiem jak podnosi Dyrektor Wierzejska to „MSZ sprawuje ogólne kierownictwo”. Wykluczenie komponentu współpracy z innymi resortami i przydanie hierarchicznego kierownictwa MSZ w zakresie dyplomacji kulturalnej wskazuje na odejście od poprzedniego systemu w którym jakkolwiek niewolnym od wad, poszczególne elementy dyplomacji sieciowej (*węzły* – jak określa je prof. B. Ociepka) w postaci MSZ czy MKiDN, zobowiązane były do współpracy. Ekspozowanie roli MSZ może oznaczać ponowną rywalizację resortów o pierwszeństwo w strukturze polskiej dyplomacji kulturalnej, bez zwrócenia należytej uwagi na jej cele, kierunki, efektywność.

Z tego powodu na uwagę zasługuje stwierdzenie Dyrektora Wierzejskiej o niewłaściwym podziale zadań pomiędzy różne rządowe agendy, głównie IAM i Instytuty Polskie. Problem ten podnoszony w zasadzie od momentu powołania IAM, nie znalazł jako dotąd rozwiązania, stając się zarzewiem konfliktu o charakterze kompetencyjnym i personalnym pomiędzy dwoma resortami i podległymi im jednostkami. Wydaje się, że w publikacji zabrakło przede wszystkim wskazania treści programowych, które mają być upowszechniane w ramach zreformowanej dyplomacji kulturalnej. W obliczu doniesień prasowych o zakrojonych na szeroką skalę zmianach kadrowych w zagranicznych placówkach, wskazaniu listy osób uznanych za niepożądane albo osób, których zaproszenie jest przez MSZ wymagane, wzmocnieniu ulega przekonanie o centralnym zarządzaniu dyplomacją kulturalną i uczynieniu z niej w istocie jednostronnej formy oddziaływania. Przyznana w poprzednich latach Instytutom Polskim, przynajmniej częściowa, autonomia w zakresie doboru form oddziaływania na zagraniczną publiczność, uwzględniająca specyfikę państw przyjmujących, poprzez dostosowanie narzędzi i instrumentów do „miejscowych odbiorców”, zostały zastąpione przez centralnie podejmowane ustalenia.

## Podsumowanie

Zadane w tytule pytanie może być postrzegane jako przewrotne, jednak wydaje się, że dobrze ilustrujące różne podejścia do dyplomacji kulturalnej. Widoczna niejednokrotnie w praktyce państw instrumentalizacja kultury i dyplomacji kulturalnej ma sprzyjać osiągnięciu celów państw, i jak pisze jeden z autorów,

dplomacja kulturalna nie jest podejmowana przez rządy państw altruistyczne<sup>51</sup>. Jednocześnie zasoby miękkiej siły, takie jak kultura, nauka, edukacja, a także wartości i polityka zagraniczna mogą być wykorzystane dla kształtowania pozytywnych postaw wobec państwa i jego obywateli, ale nie przesądzają o pozycji państwa na arenie międzynarodowej. Jeżeli przyjąć, że podstawowym celem państwa w relacjach z innymi podmiotami na arenie międzynarodowej jest zapewnienie bezpieczeństwa i rozwoju, to zasoby i narzędzia miękkiej siły mogą okazać się niekiedy niewystarczające. Z drugiej strony pomijanie różnorodności (kierunków, działań, podmiotów) w dyplomacji kulturalnej i sprowadzanie jej w istocie do jednowymiarowej polityki historycznej, może osłabić wiarygodność państwa. W obliczu wielokierunkowej wymiany, dokonującej się również przy użyciu nowych technologii, kontrolowanie przez MSZ treści komunikatów, także tych przekazywanych w ramach dyplomacji kulturalnej, może przynieść odwrotny od założonego skutek – negatywnie wpływać na sposób postrzegania rządu, a w dalszej kolejności państwa, w rezultacie osłabiając jego pozycję.

#### SŁOWA KLUCZOWE

Dyplomacja kulturalna, zagraniczna polityka kulturalna, promocja kultury za granicą, dyplomacja publiczna, polityka historyczna, miękka siła, wizerunek Polski zagranicą, stereotypy, instrumentalizacja kultury, polityka zagraniczna, interes narodowy

#### KEYWORDS

cultural diplomacy, cultural foreign policy, culture promotion abroad, public diplomacy, historical policy, soft power, Poland's image abroad, stereotypes, instrumentalization of culture, foreign policy, national interest

### S u m m a r y

#### ***Underrated or overrated potential of cultural diplomacy?***

*The article analyses the concept of soft power and cultural diplomacy from the theoretical point of view and in terms of practical state policies, where Poland is treated as a case study. The first part includes conceptualizations of cultural diplomacy as a soft power tool. It also discusses its role as an instrument of foreign policy. Next part discusses historical policy which refers to the society's collective memory. The article presents recent Polish experiences in the area of state promotion through national culture in the context of the new Law and Justice Party government with special regard to the Ministry of Foreign Affairs.*

<sup>51</sup> D. Carter, *Living with...*, *op.cit.*, s. 482.